

Wczoraj i dziś  
w Sejmie

# SESJA PLANU I BUDŻETU

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 289 (6329)

WTOREK, 8. XII. 64 r.

Rokita i Przybylski za Oceanem

## E. Grzybowska z Chicago zwycięża w „Zgaduj-Zgaduli“

NOWY JORK PAP. W Nowym Jorku zakończyła się trwająca przeszło 2 miesiące seria turniejów prowadzona przez znany zespół radiowej „Zgaduj-Zgaduli” pod hasłem „Polska i Polacy w świecie”.

NA KONCOWYM TURNIEJU spotkali się trzy finaliści. Zwycięzczynią konkursu została Ewelina Grzybowska z Chicago. Otrzymała ona bezpłatny przejazd do Polski wraz z miesięcznym pobylem oraz bilet PLL „Lot” na linie krajowe.

Finał nowojorski stanowił zarazem zakończenie tej niezwykle udanej imprezy rozrywkowej — pierwszej tego typu w środowiskach polonijnych USA. Programy „Zgaduj-Zgaduli” obejrzało około 25 tys. widzów.

WACŁAW PRZYBYLSKI I ANDRZEJ ROKITA zdobyli sobie w środowiskach polonijnych nie mniejszą popularność niż w kraju. Publiczność z wielkim aplauzem przyjmowała też wszędzie występy Sławy PRZYBYLSKIEJ, Elżbiety RYLGORSKIEJ i Stefana WITASA, a także młodego tancerza Edwarda WOJCIKIEGO.

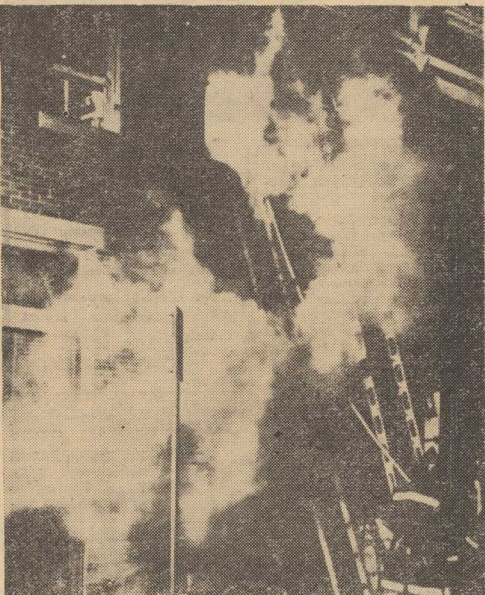
Najlepszym miernikiem powodzenia zespołu jest fakt, że impresario polonijny, S. Wojewódka postanowił już zaprosić zespół na następną turę w przyszłym roku.

## Śmierć w płomieniach

W jednym z domów mieszkalnych we wschodniej dzielnicy amerykańskiego miasta Baltimore wybuchł pożar, który pochłonął siedem ofiar. Były to dzieci rodziny Smithów.

Na zdjęciu: widok płonącego domu.

CAF



Na forum ONZ

## Memorandum ZSRR

NA POSIEDZENIU PLENARNYM ONZ, min. spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przedstawił Zgromadzeniu memorandum rządu radzieckiego dotyczące kroków zmierzających do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i do dalszego ograniczenia wysiłgu zbrojeń.

Rząd ZSRR proponuje m. in.:  
+ Zmniejszenie budżetów wojskowych państw o 10 do 15 proc.

+ Wycofanie obcych wojsk na obszary ich państw.  
+ Zawarcie porozumienia w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej.

Obszerna wersja wystąpienia min. Gromyki, które wywarło duże wrażenie w ONZ, przynosi dzisiejsza prasa poranna.

## Dr Martin L. King przybywa do Oslo

OSLO PAP. Wybitny działacz murzyński w Stanach Zjednoczonych, dr Martin Luther King przybywa dziś do stolicy Norwegii, gdzie otrzyma pokojową Nagrodę Nobla. Uroczystość wręczenia nagrody (273 tys. koron szwedzkich i złoty medal) odbędzie się w czwartek na uniwersytecie w Oslo. Przyzyszczenie w śróde King przyjęty zostanie przez króla Norwegii, Olafa. 35-letni duchowny murzyński jest jednym z najmłodszych laureatów Nagrody Nobla.

## Oto dzieło!

OSTATNI OBRAZ francuskiego malarza Pierre Moronda wzbudził wielkie zainteresowanie na wystawie, gdyż na płótnie dosłownie nie było namalowane.

— Jest to jego najważniejsze dzieło. Nikt nie potrafił sobie wyobrazić ile artysta musiał włożyć wysiłku, aby nie tknąć płótna farbą — pisał jeden z krytyków. (2)

WARSZAWA PAP. 30 POSIEDZENIE SEJMU OTWARTE ZOSTAŁO W PONIEDZIAŁEK PRZY WYPEŁNIENIACH ŁAWACH POSELSKICH, PRZEZ MARSZAŁKA SEJMU CZESŁAWA WYCECHA, W OBECNOŚCI CZŁONKÓW RADY PAŃSTWA Z JEJ PRZEWODNICZĄCYM EDWARDEM OCHABEM I CZŁONKÓW RZĄDU Z PREMIEREM JOZEFEM CYRANKIEWICZEM.

GENERALNĄ DEBATĘ rozpoczęło sprawozdanie złożone przez pos. Stanisława Kuzińskiego na temat projektów uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawy budżetowej na rok 1965.

Jak stwierdził mówca, projekt przyszłorocznego planu uwzględnia aktualną sytuację gospodarczą kraju i jest wypadkową oceny zarówno osiągnięć, jak i braków w gospodarce na rodowej w roku bież. Ma on również za zadanie stworzenie najlepszych pozycji wyjściowych dla realizacji programu następnego 5-letki, której wytyczne uchwalone zostały na IV Zjeździe PZPR.

Dorobek 1964 r. polega przede wszystkim na umocnieniu ogólnej równowagi gospodarczej przy jednoczesnym utrzymaniu stosunkowo

(Dokończenie na str. 2)

## Spotkanie GROMYKO - RAPACKI

NOWY JORK PAP. W

poniedziałek minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przyjął ministra spraw zagranicznych PRL, A. Rapackiego i odbył z nim przyjacielską rozmowę. Jak wiadomo, obaj ministrowie stoją na czele delegacji biorących udział w obradach toczących się w Nowym Jorku XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Minister Gromyko przyjął także w tym samym dniu ministra spraw zagranicznych Senegalu.

Jutro z min. Gromyką spotka się prezydent Johnson.

## U THANT niebawem opuści szpital

NOWY JORK PAP. Rzecznik Organizacji Narodów Zjednoczonych podał w poniedziałek wieczorem do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ, U Thant prawdopodobnie zostanie zwolniony ze szpitala 9 bm. Jednakże lekarze zalecili mu jeszcze co najmniej tygodniowy wypoczynek.

Powrót U Thanta do normalnych zajęć spodziewany jest nie wcześniej, niż 16 bm.

## Ira i Jura w TV USA

MOSKWA PAP. Do Nowego Jorku wyjechał 13-letnia Ira Tobitkova i 14-letni Jura Popow. Na zaproszenie towarzystwa telewizyjnego ABC wystąpią oni w popularnej audycji dziecięcej „DISCOVERY”.

Amerkańscy telewidzowie znają już Iry i Jura jako przewodników po Moskwie podczas wizyty w ZSRR grupy dzieci amerykańskich. Młodzi moskwiacy nie pokazywali gościom swoje miasto, szkołę i opowiadali bezbiedną angielszczyznę o kolegach i rodzicach. Film o tej wizycie bardzo się podobał telewidzom w USA.

Podróż Iry i Jury jest pierwszą tego rodzaju samodzielną wizytą dzieci w historii wzajemnych stosunków amerykańsko-radzieckich.

## BURAK W OBRACZCE

BERLIN PAP. Podczas zbioru buraków pastewnych rolnik Gaumnitz z miejscowości Lichtensee (NRD) natrafił na niezwykły okaz. W środku korzenia dużego buraka tkwiła złota obrączka, której nie dało się zdjąć bez naruszenia korzenia. Przy bliższych oględzinach okazało się, iż jest to obrączka ślubna niezłej już matki Gaumnitz, która zgubiła ją przed 40 laty podczas pracy w polu.

## Lawina zasypana 4 turystów

PRAGA PAP. W Wysokich Tatrach rozpoczynają się niebezpieczne lawiny śnieżne. Wielka lawina zasypana czterech turystów, którzy udali się na wycieczkę w góry. Dzięki szybkiej pomocy udało się jednak wszystkim uratować. Górską Służbę Ratowniczą pozostaje dwóch 19-letnich laterników, którzy nie powrócili z wycieczki. Prawdopodobnie młodzi ludzie zostali zasypani przez lawinę. Radio podaje komunikaty ostrzegające wszystkich turystów i taterników przed niebezpieczeństwem lawin.

Największa na świecie

## Nowa „Wieża Babel“?

BAGDAD PAP. W Iraku, kraju gdzie w starożytności znajdowała się legendarna Wieża Babel, ma być wybudowana najwyższa wieża świata. Rząd iracki zawarł umowę na budowę wieży z pewną firmą austriacką, która przystąpiła już do prac przygotowawczych.

Wieża ma stanąć w Bagdadzie w centrum wielkiego parku. Będzie ona miała 360 metrów wysokości a jej podstawa ma mieć wymiary 750x750 metrów. Jest to więc wieża o podstawie większej niż wszystkie budowle tego typu, jakie kiedykolwiek zbudowano na świecie.

Na wieży zainstalowane zostaną stacje nadawcze radia i TV. Powstanie tam również ośrodek turystyczny.

Według prowizorycznych obliczeń koszt budowy wieży wyniesie 1750 tys. dinarów.

E15/65

W. K. / 64



Wczoraj i dziś w Sejmie

# Sesja planu i budżetu

(Dokończenie ze str. 1)

Wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej oraz nagromadzeniu pewnych dyspozycyjnych rezerw. Zarazem nastąpiła poprawa ekonomicznych wyników pracy przemysłu, wyrażająca się w bardzo wysokim odsetku udziału wydatków na pracę (64 proc.) w przyroście produkcji.

## Bieszczady czekają na turystów

**BZESZÓW PAP.** Bieszczady czekają na turystów. Główną pokrywę śnieżną sięga tu ok. pół metra; warunki do uprawiania sportów zimowych są dobre. W bieżącym zimowym sezonie mają do dyspozycji nowy hotel turystyczny w Rzepedzi (pow. Sanok), z 2 i 3-osobowymi pokojami, obliczony na 60 miejsc. Wyżywienie w miejscu. Ostatnio przekazano również „Dom energetyka” wraz z restauracją i kawiarnią w Myczkowie (pow. Lesko), który może pomieścić w 2 i 3-osobowych pokojach ponad 60 osób. Planowana też będzie przyjmować turystów od przyszłego miesiąca.

## Z bocianiego gniazda

### STATKI NA WEJŚCIU:

- M/S „KRUTYNIA” — z Londynu z drobnicą.
- S/S „RUTA SZODA” — z Saffi z towarowymi.
- M/S „WROZKA” — z Anglii zbrodnicy z drobnicą.
- M/S „KRASNA” — z Anglii pod balastem.
- S/S „PUCK” — z Londynu pod balastem.
- S/S „JEDNOCZĄ ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
- S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.

### STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „ORLA” — do Londynu z drobnicą.
- M/S „CIOCCHLIK” — do Hamburga z Bremem via Gdynia z drobnicą.
- S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
- S/S „JEDNOCZĄ ROBOTNICZA” — do NRF z węglem.

### LODOWIARZE NA BALTyku

W ZATOCE Botnickiej oraz Zatoce Fińskiej powstał szary lód, zwłaszcza między tzw. szkierami, utrudniający żeglugę. W związku z tym do akcji wkręciły już fińskie i szwedzkie lodowłazce, które torują drogę statkom udającym się w te rejony Bałtyku.

### SESJA KLUBU PUBLICYSTÓW MORSKICH

DZIŚ rano rozpoczęła się dwudniowa sesja Klubu Publicystów Morskich. Przybyli na nią z całej Polski dziennikarze interesujący się gospodarką morską. W pierwszym dniu obrad dziennikarze zapoznają się z perspektywami rozwojowymi szwedzkiego ośrodka żeglarskiego, a jutro wydadzą szkółki morskie i zapoznają się z ich dorobkiem.

Do zadań 1965 r. będzie więc należało utrwalenie zdobyczy i przewyższenie braków, lepsze wykorzystanie istniejących możliwości rozwoju umocnienie podstaw wytwórczych, na których budowany będzie następny plan 5-letni.

**PO PIERWSZE** — zapewnienie szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej, ze szczególnie staranym opracowaniem w przemyśle przetwórczym produkcji eksportowej i najtrafniejszym wyborem asortymentów dla potrzeb eksportu i rynku;

**PO DRUGIE** — dokonanie wzmoczonego wysiłku inwestycyjnego dla zakończenia znajdujących się w budowie kilkunastu obiektów przemysłowych;

**PO TRZECIE** — pełne wykorzystanie możliwości, jakie stwarzają dostawy środków materialnych i pomoc finansowa państwa dla wzrostu produkcji rolniczej.

Już w 1965 r. będzie można realizować lub rozpocząć realizację szeregu zgłoszonych przed II Plenum KC PZPR wniosków aktywów i załóg pracowniczych.

Charakterystykę projektu rozwoju przemysłu w 1965 r. przedłożył, pos. Kuzniecki podkreślił, że cełując go (dotychczasowe wykorzystanie produkcji do faktycznych potrzeb gospodarki). Następnie referent szczegółowo omówił przedstawione w projekcie planu problemy związane ze wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej, handlem zagranicznym i inwestycjami, pozyskiwaniem rezerw, zatrudnieniem itd.

Jak przewiduje projekt budżetu państwa, globalne dochody na 1965 r. wyniosą 291 900 mln zł, a wydatki — 289 300 mln zł. Z ogólnej sumy dochodów budżetu, 84 proc. pochodzi z gospodarki społecznej. Głównym źródłem dochodów z gospodarki społecznej jest akumulacja przedsiębiorstw.

Dyskusja w Sejmie prowadzona była głównie nad projektem

## Nowe zakupy GWF

**WARSZAWA PAP.** Centrala Wynajmu Filmów zakupiła ostatnio kilka nowych pozycji fabularnych, które wkrótce wejdą na ekran.

Ze Stanów Zjednoczonych otrzymamy główny film „ZALIC DROZDA” reż. Roberta Mulligana. Odwrotką głównej roli — adwokata broniącego Murzyna — oskarżonego o gwałt — jest Gregory PECK, wyśmienity za te kreacje „Gocem”. Wejście do repertuaru naszych kin gwałtownie atakowany przez reżyserów zachodnioeuropejskich film Wolfganga Staudtęgo „MPSKI PIKNIK”. Twórca ukazał w nim dramatyczne spotkanie turystów z NRZ z ludnością jugosłowiańskiej wioski, w której podczas wojny hitlerowskiej wymordowali wszystkich mężczyzn.

W Meksyku zakupiono film Luis BUNUELA „Aniol zagłady”, w ZSRR — wspólny dramat psychologiczny „Kronika jednego dnia” i „Opowieść dońska”, oparta na opowiadaniu Szolochowa. W Francji zakupiono żywo dyskusyjny dramat psychologiczny Francois TRUFFAUT „Gładka skóra”.

tami planu i budżetu na rok przyszły oraz sprawozdaniom rządu o wykonaniu planu i budżetu i wnioskiem NIK o ab-solutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1963 r., które Izbie przedłożył prezes NIK — Konstanty Dąbrowski i pos. Stanisław Cieślak.

Dyskusja pierwszego dnia obrad toczyła się do wieczora — dziś Sejm wznowił obrady o godz. 9.

## Wigilijny koncert Chopinowski „Powrót szefa” Kobieli Mecz hokejowy ZSRR-Szwecja Święta w TV

TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM w święta telewizory pracować będą na pełnych obrotach. Program już od godzin południowych. Jakże atrakcyjne przygotowuje najmłodsza muza 8-milionowego audytorium?

**TV ZAPREZENTUJE** W ŚWIĘTA wyjątkowo dużą porcję programów muzycznych i rozrywkowych. Na szczególną uwagę zasługują „Wigilijny koncert Chopinowski”, program muzyczny-poetycki z udziałem pianistki Haliny CZERNY-STEFAŃSKIEJ i aktorki, Danuś MICHAŁOWSKIEJ. W pierwszy dzień świąt — „Byle nie o miłości”, widowisko rozrywkowe pióra Agnieszki OSIECKIEJ, w którym postacie korespondujących ze sobą bohaterów: gimnazjalistki i znanego autora tekstów piosenek odzwierciedla Elżbieta CZYZEW-SKA i Igor ŚMIAŁOWSKI. Tego samego dnia — specjalne wydanie „Wielokrópka” z udziałem Ludwika SEMPOLIŃSKIEGO.

W sobotę i niedzielę — w dowidoku rozrywkowe „Powrót szefa” z udziałem Bogumiła KOBIELI i popularnych polskich i zagranicznych aktorów estradowych, „Tańce polskiego renesansu”, telekonkurs „Zabawa dla wszystkich” połączony z popisami tanecznymi, koncert czeskiego zespołu jazzowego Gustava Bromy, program rozrywkowy „Słask da się lubić” oraz transmisja z meczu hokejowego ZSRR — Szwecja.

W DNIACH 24-27 GRUDNIA TV ponownie przedstawi dwa spektakle teatralne: „Intygre i miłość” Schillera i komedię „Miod kaszelański” Józefa Ingacego Eraszweskiego oraz wiele filmów fabularnych.

**SZCZEGÓLNA ATRAKCJA** będzie pokaz drugiego filmu „Wielka gra” z ośmiu odcinków fabularnej serii „BARBARA I JAN — TAJEMNICY”, zrealizowanej dla TV przez naszą kinematografię. Projekcja pierwszego odcinka pt. „Pierwszy raport” odbędzie się w przedświąteczną niedzielę — 20 bm. Każdy

## Z sali i kuluarów

OBECA generalna debata budżetowa jest czwartą i zarazem ostatnią w bieżącej kadencji Sejmu. Sprawy budżetowe i planu i budżetu to imieniu komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów byli w latach 1961 i 1962 pos. Franciszek Blinowski, a w 1963 r. pos. Józef Kulesza. W trzech ubiegłych debatach łączną przemawiało ok. 200 dysutantów. Tegoroczna debata pobije prawdopodobnie rekord. Ma bowiem

zabrać głos ok. 100 mówców.

### SYMBIOZA ROZWOJU

Główną pozycję wydatków budżetowych stanowią wydatki na finansowanie gospodarki narodowej. Nastąpił jednocześnie bardzo wydajny wzrost nakładów na naukę i bezspornie średnie zmniejszenia w dziedzinie postępu technicznego. Znalazła w tym odzwierciedlenie podstawa tendencja naszych czasów — niezbędne łączenie rozwoju gospodarczego państwa z upowszechnieniem wiedzy i oświaty, angażowanie myśli twórczej do codziennej ludzkiej działalności.

### NAJTRWAŁSZA INWESTYCJA

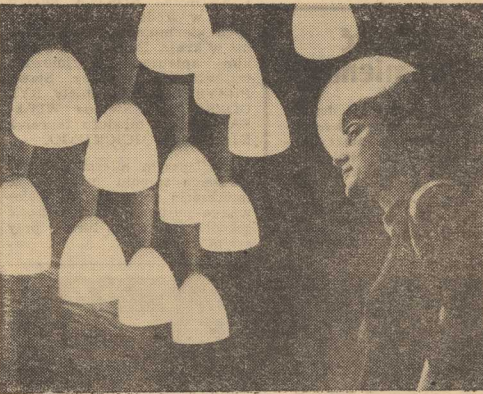
Wielka liczba wniosków pojawiających możliwości poprawy wyników gospodarczych zgłoszonych w związku ze Zjazdem Partii świadczy o tym, że społeczny interes jest jednym z najważniejszych motywów działania naszej gospodarki. We wszystkich dziedzinach naszego życia pracują dzisiaj miliony ludzi, którzy posiadają, nowoczesne kwalifikacje zawodowe i gruntowną wiedzę. Stano wią oni najniższą i chy być najtrwałszą inwestycją okresu XX-lecia.

To oświadczenie pos. Józefa Tejmęty, Izba przysięgła burzliwymi oklaskami.

### PIERWSZY PŁON

Zbiórka zaczynaemy pierwszy plon uronienia serego bożków i ulg dla zamieszka. Ten wniosek wypracowała posianka Zofia Strypińska po przeanalizowaniu następującego zeznania: w 1963 r. liczba warsztatów w porównaniu ze stanem w 1962 r. spadła o 1,4 proc. natomiast tylko w pierwszym półroczu 1964 r. liczba warsztatów wzrosła o 2,2 proc., to jest o ponad 3,7 tys. i odpowiednio wysoce wzrosło w nich zatrudnienie.

## Pokaz mody dziecięcej



## Mięsny gang przed sądem

# Wart Pac palaca...

**ZEZNAJE WAWRZECKI, BYŁY DYREKTOR MHM:** — Zarzą po objęciu przeze mnie stanowiska przyszło kilkunastu kierowników sklepów i po prostu wypychali mi pieniądze do ręki.

**OWI STOKŁOSIŃSKI, BYŁY KIEROWNIK SKLEPU:** — Zaczęłam dawać, bo się dopominali. Kiedy się spóźniłem, dyrektor powiedział: „Chyba zapomniałeś, że mi się coś tam należy”.

Tęgo rodzaju „kontrowersje” przewijają się przez wszystkie zeznania oskarżonych i przesłuchanych dotychczas świadków, również byłych pracowników handlu mięsem, oczekujących w więzieniu na „własne” sprawy. A zawiera się w nich stota rozwijającego lawę oskarżonych sporu: kto zaczął? kto kogo wciągnął na przestępstwo drogę? Dyrektorzy kierowników czy kierownicy dyrektorów?

Nielatwe zadanie stoi przed sądem, który musi wymierzyć ukarę winy indywidualnie, ocenić odpowiedzialność poszczególnych ludzi za popełnione przez każdego z nich przestęp-

stwo. Ale już wstępna faza procesu pozwala odpowiedzieć na pytanie generalne: na którą stronę ławy oskarżonych przechyla się ciężar winy?

To co słyszyliśmy na sali sądowej — i to zarówno z ust przedstawicieli jednej, jak i drugiej grupy oskarżonych — pozwala stwierdzić bez żadnych wątpliwości, że kierownicy sklepów szukali „przychylności” szefów, że zdobywali ją paczkami banknotów, stanowiących część złodziejskich zysków, że jedni protegowali innych stwierdzeniem „to porządny” człowiek, od niego można wziąć”. I chyba jeszcze jedno: kierownikom sklepów ta „przychylności” zwierzchników była konieczna, umożliwiała bowiem długą bezkarność kradzieży i oszustwa.

Alc i siedzący na ławie oskarżonych dyrektorzy nie byli bynajmniej biernymi obiektami tych załotów. Wybrali piętników, oceniali ich finansowe możliwości, przypominali o załogosciach. Byli czynnymi udziałowcami złodziejskiego procederu, a oceniając ich rolę i tu nie można zapomnieć o jej najważniejszym elemencie: dyrektorzy MHM byli tymi, którzy z racji zwanego stanowiska mieli specjalny obowiązek strzeżenia majątku państwa i interesów klienta. Zlamali złodzieziecko i jeden i drugi.

Sąd wymierzy sprawiedliwe kary poszczególnym oskarżonym oceniając ich osobistą winę. I niech im się nie zdaje, że potrafią ją zamazać, fingując na sali sądowej spór na temat uogólnionej winy jednej ze stron ławy oskarżonych. Obie są jednakowo winne

W kawiarni „Nowy Świat” w Warszawie odbył się w dniu 16.XI.1964 r. pokaz mody dziecięcej.

Na zdjęciu: uroczą modelką prezentuje model dziecięcej.

CAF—fot. Szyperko

## POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, temp. do 7 st. Wiatry u-miarkowane, po-łudniowo-zachodnie. Jutro — zachmurzenie zmienne, temperatura bez zmian.



Przed 21 laty

# OSTATNI REJS „Scharnhorsta“

POŁOWA GRUDNIA 1943 ROKU. Z frontu wschodniego napływają do Niemiec fatalne wieści. Trwa ofensywa wojsk radzieckich na Ukrainie, a zbierane przez wywiad informacje zdają się zapowiadać rychłe rozpoczęcie ofensywy również na północy, w rejonie Leningradu i Wołchowa.

W TEJ CIĘŻKIEJ SYTUACJI, w dniu 20 grudnia tego roku na naradzie w kwatery głównej Hitlera, głównodowodzący marynarki admirał Dönitz oświadcza, że celem odciążenia wojsk walczących na froncie wschodnim duże okręty Kriegsmarine zaatakują najbliższy konwój aliancki wiozący broń i zaopatrzenie do Murmańska — Archangielska.

DWA DNI PÓŹNIEJ niemiecki samolot rozpoznawczy zauważa w odległości 400 mil na zachodzie Tromsø płynący konwój. 23 grudnia inny samolot potwierdza tę wiadomość i precyzuje siły konwoju, osłony i eskorty. W tym czasie doświadczenia w rejonie Altenfiordu grupa bojowa w składzie pancernika „SCHARNHORST“ i fregaty niszczycieli jest gotowa do wyjścia na morze, ale niemieckie dowództwo jeszcze czeka na potwierdzenie informacji i chce się upewnić, że konwój rzeczywiście idzie na Daleką Północ. Potwierdzenie takie przychodzi w ciągu dwóch następujących dni. 25 grudnia pod wieżami Dönitz ze swej kwatery wy wydaje dowódcy grupy rozkaz opuszczenia Altenfiordu, wyjścia naprzeciw konwojowi, zaatakowania go i zniszczenia.

NIE SPOSOB w jednym krótkim artykule przesyłać opisać dokładniej wypadku hitlerowskiego pancernika, jego okrętu przelotowego, fregaty oraz pozostałych walek z przybyłą na odsiecz eskadrą brytyjską. Dość powiedzieć, że Niemcy ponieśli dotkliwą porażkę, a brytyjski okręt morski w dziejach tej wojny.

Okazała do zniszczenia konwoju była „murowana“, gdyż niemiecki pancernik zdecydowanie górował w ogniu i pancernem nad jednym okrętem i dwoma lekkimi krążownikami. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Dowódcy brytyjskiemu krążownikowi wiceadmirał BURNETT zamiast konwoju z przelotowymi zaatakował nierzycielca, a strzelające przy użyciu radaru jego okręty trafiły „Scharnhorsta“ m. in. w przednią część niskiego urządzenia radarowego pancernika.

W TEJ SYTUACJI „Scharnhorst“ przewal bój, unikając dalszej walki, i opłynął konwój z przeciwną stroną, chcąc zaatakować go od zosa. Ale Burnett doskonale przewidział nowy atak właśnie z tego kierunku i krążowniki konwoju zaatakowały pierwsze. Obawiając się stordowania pancernika nie dysponującego sprzętem niszczycieli, które odcięte zostały do bazy, gdyż wobec wzburzonego morza nie mogły dotrzeć do „Scharnhorsta“. Niemiecki kontradmirał Bern nakazał odwrót. Krążowniki Burnett'a rzuciły się za nim w pościg.

Tymczasem na polu walki pojawił się nowy partner — dowódca brytyjskiej Floty Ocyzjącej, admirał Fraser. Wracał on na swym flagowym pancerniku „Duke of York“, w towarzysztwie lekkiego krążownika „Jamaica“ i czterech niszczycieli, z wizytą złożonej radzieckiemu admirałowi Golowce w Murmańsku i wykorzystał wspomniany konwój do wciągnięcia „Scharnhorsta“ w pułapkę.

KRÓTKO PRZED GODZINĄ 17 26 grudnia, w siedem godzin po pierwszym kontakcie „Scharnhorsta“ z krążownikami strzegącymi konwoju, a w cztery godziny po odparciu go po raz drugi, hitlerowski pancernik nakłonił się na okręty admirała Frasera. Wzajemne ostrzelywanie trwało przez półtorej godziny. „Scharnhorst“ został wprawdzie kilkakrotnie trafiony 36-milowymi „Duke of York“, ale dysponując większą szybkością zdolał wyprzeć się przed nimi tak dalece, iż znalazł się poza zasięgiem jego najcięższej artylerii. Zanośnięto się na to, że niemiecki pancernik zdoła uciec i wtedy Fraser rzucił za nim w pościg swoje niszczyciele.

W NIESPELNA POŁ GODZINY zdołały one doścignąć uciekiniera i pomimo silnego ognia podosły doń na bliską odległość, umożliwiającą odalenie torped. Trzy z nich były trafne i one przypiętowały los „Scharnhorsta“, który stracił na szybkości i został doścignięty przez brytyjski pancernik oraz krążownik „Jamaica“ i trzy krążowniki Burnett'a. Wie lokrotnie trafiony przez „Duke of York“ i unieruchomiony „Scharnhorst“ nadal jednak



„Reszta jest milczeniem...“

# Francja w Kongu?

CZOMBE, opuszczając Pałac Elizejski po złożeniu wizyty prezydentowi de Gaulle'owi zdobył się tylko na konwencjonalne stwierdzenie, że jest „bardzo zadowolony z rozmowy“. Dotychczas mało ponad to oświadczenie przekazywał do opinii publicznej.

WIZYTA, która wywołała sensację w kołach politycznych Paryża, otoczona jest mgłą tajemniczy. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że więcej wiedział o niej... zanim nastąpiła... Reszta bowiem, używając słów Hamleta — jest milczeniem.

Tumaczy się to milczenie bardzo delikatną sytuacją, w jakiej znalazły się w czasie tej rozmowy obydwie strony.

ZNIEBNAWIDZONY I SKOMPROMITOWANY we własnym kraju szef rządu, mający na sumieniu krew własnych braci pomordowanych rękami białych najemników spotkał się z szefem państwa, pragnącego wpływu swoje w krajach „trzeciego świata“ umocnić i rozszerzyć. Ale właśnie dlatego de Gaulle zmuszony jest działać z dużą ostrożnością i rozmyślnie, by z który nie przekreślił sobie w afrykańskiej opinii szansa, która teraz — z jego zdaniem — otwiera się przed Francją w Afryce.

CHŁODNY SĄD I REALIZM prezydenta de Gaulle'a nakazywał mu dość długo zastanawiać się nad wyrażeniem zgody na to spotkanie. Wreszcie podjął decyzję.

Leżące w centrum Afryki Kongo, pięć razy większe od Francji stanowi od kilku już lat teren scierania się i ostrych rywalizacji imperialistów. W walce tej Francja, zajęta początkowo własnymi algierskimi sprawami, a później grająca rolę kibica, trzymała się na uboczu. Nie oznaczało to wszakże jej braku zainteresowania.

Przewidując, że de Gaulle od dawna zamierzał włączyć się do kongijskich wydarzeń, oczekiwali tylko na dogodny moment po temu.

ZABIEGAJĄCA O WPŁYWY w „trzecim świecie“ Francja, pragnąc wykorzystać w Kongu nie tylko wiezy językowej wspólnoty, lecz także i chyba nawet przede wszystkim — swoje dotychczasowe niezangażowanie. Dramat w Stanleyville, otwarta interwencja amerykańsko-belgijska wytworzyła sytuację, która rząd francuski postanowił wykorzystać.

AMERYKANIE I BELGOWIE POTĘPIENI, ONZ nie

spełniła nadziei, Organizacja Jedności Afrykańskiej bezsilna — oto elementy determinujące położenie Konga widziane oczyma Paryża. Francja zaś — z racji swojej poprzedniej polityki — wywołuje najmniejszą nieufność i nie ma w Kongu ani takich interesów ekonomicznych jak Belgia lub W. Brytania, ani takich ambicji politycznych jak USA.

De Gaulle postanowił więc wkroczyć właśnie teraz w sprawy Konga, zamierzając wypełnić francuską obecnością swoją próżnię.

T. ROJEK

## Całe szczęście

W PAMIĘTNIKACH, które ukazały się ostatnio na półkach angielskich księgarń, wiceadmirał lotnictwa brytyjskiego J. Johnson zamieszcza ciekawą uwagę na temat słynnego „bitwy o Anglie“ w drugiej wojnie światowej w 1940 roku. Opisując wydarzenia tego okresu stwierdza Johnson m. in., że gdyby Goering był bardziej „nowoczesny“, mógłby bez większego trudu wylądować na Wyspy Brytyjskie. Wystarczyłoby, gdyby — zamiast stać — mało efektywne walki powietrzne, niszczył bombami lotniska. (jr)

## Mnożyć przez 11

DZIECI SZWAJCARSKIE nie mają kłopotu z szybkim rachowaniem. Uproszczona metoda, wynaleziona przez J. Trachtenburga, umożliwia im dokonywanie rozmaitych działań bezbłędnie i szybko. Dla przykładu, w 10 minut można się nauczyć mnożyć przez 11 no. 3 422 razy 11 = 37 642. Ostatnią cyfrę zostawiamy bez zmian. Dodajmy następnie sąsiednie cyfry dwójkami. Wic 2 + 2 = 4, 4 + 2 = 6, 3 + 4 = 7, wreszcie wpisujemy bez zmian pierwszą cyfrę mnożonej = 3, co daje właśnie liczbę 37 642. Historia komplikuje się nieco, kiedy suma sąsiednich cyfr da je wartość ponad 10. Wówczas liczbę dziesiątek dodajemy po prostu do następnego doława, np. w działaniu 653 razy 11.

## Życie w wysokich temperaturach

W jednym z gorących źródeł w amerykańskim parku narodowym Yellowstone zmierzono najwyższą temperaturę, w której przetrwać mogą procesy organiczne i rozwinąć się życie — 73 stopnie Celsjusza. W gorętszej wodzie nie natrafiono na ślad żadnych mikroorganizmów. (j.o.)

Malajza jest neokolonialistycznym tworem, który ma na celu utrzymanie panowania brytyjskiego na Dalekim Wschodzie. W ostatnim okresie władze Malajzji w obawie przed ruchem narodowo-wyzwoleńczym przystąpiły do wszelkiej militarystyki kraju. Na zdjęciu: premier Malajzji — Tunku Abdul Rahman przemawia do specjalnych oddziałów wojskowych sześcioletnich w Tawan, w stanie Sabah, gdzie działa szeroko zakrojony ruch partyzancki skierowany przeciwko neokolonialistycznemu państwu. CAF

## Dalekopis przyznani

AWANS BELGRADU

Tuż po zakończeniu działań wojennych Belgrad liczył 320 tys. mieszkańców; obecnie wraz z podmiejskimi osiedlami ma już ponad 500 tys. Stolica Jugosławii reprezentuje też obecnie największy ośrodek uniwersytecki w kraju z około 50 tys. studentów, podczas gdy w 1945 roku było ich 14 tys. Jest to także najbardziej ludogłówna wieś w miast, skupiające obywateli wszystkich republik. Oprócz Serbów, w Belgradzie żyje około 25 tys. Chorwatów, ponad 13 tys. Macedończyków, blisko 10 tys. Czarnogórców, 10 tys. Słowaków oraz kilka tysięcy Albańczyków, Węgrów i Rumunów.

OGRANICZENIE INWESTYCJI

Izba Związkowa Zgromadzenia Narodowego Jugosławii powziła szereg uchwał, zmierzających głównie do ograniczenia inwestycji realizowanych ze środków budżetowych gmin i republik. Przede wszystkim podjęto decyzję zakazu ich rozpoczynania budowy jakiegokolwiek gmachu na potrzeby administracyjne. Jednocześnie w parlamencie przedłożono projekt ustawy przewidującej, iż przedsiębiorstwa będą miały do własnej dyspozycji środki na reprodukcję przesłaną i będą mogły same podejmować decyzje w sprawie inwestycji. (CT)

REFORMA SYSTEMU BANKOWEGO

W Jugosławii trwają przygotowania do zmiany dotychczasowego systemu bankowego. W tej sprawie złożony już został i zapoinowany przez komisję planu i finansów Związkowego Zgromadzenia Narodowego odpowiedni projekt ustawy. Projekt ustawy przewiduje m. in., że o udzielaniu kredytów, inwestycyjnych przez bank będą decydować przede wszystkim zarządy banków, w których skład wchodzi głównie przedstawiciele przedsiębiorstw, zmniejszając przy tym stawkę procentową jednostek terytorialno-administracyjnych. Ma to na celu dostosowanie polityki kredytowej do potrzeb życia gospodarczego. (CT)

## WOLĄ KARAJANA

SPOŚRÓD 500 wybitnych osobistości w Austrii czytelnicę jednego z pism gospodarczych wybrał dyrygent — Herbert von Karajana, najwybitniejszy osobistością kraju. Karajan, który przed niedawnym czasem rozstał się z trzaskiem z Operą Wiedeńską uzyskał w 10 ankietach 64 proc. głosów. W drugim miejscu uplasował się kardynał König, arcybiskup Wiednia, znany ze swej postępowej postawy na Soborze w tykańskim. (jr)





# K Trójkąt o szkole i wychowaniu

Zaprosiliśmy do redakcji troje pedagogów ze szcześcińskich szkół: podstawowej, średniej ogólnokształcącej i zawodowej, żwycy wymienił z nimi poglądy na, tak przedci z sobą zżywym i nawzajem się przenikające, sprawy nauzenia i wychowywania. Dyskusja była bardzo ciekawa i — przynajmniej dla nas — bardzo pożyteczna. Niestety, brak miejsca nie pozwala zapoznać Czytelników z wszystkimi poruszanymi w niej zagadnieniami. Wybrałmy więc tylko te uwagi pedagogów, które szczególnie dotyczą rodziców i całego frontu sojuszników szkoły. Inne, oczywiście, będą nam bardzo pomocne przy opracowywaniu wielu publikacji oświatowych i wychowawczych.



**SPRAWY MIESZKANIOWE** należą do gatunku trudnych. Zżył du że są jeszcze polozby w tym zakresie, stosunków do możliwości ich zapoznienia. Decyzja, konu w pierwsze kolejności przydziel mieszkanie, też należy do laowych. O tym decydują faktyczne potrzeby i warunki w jakich znajdują się wnioskodawcy. Byłoby niemięlnie okarsić, o przeczydium MRN uchwałą w XIX/316/4 z dnia 20 lipca 1964 r. wyrowadziło „system punkacji okoliczności wykazyanych podczas kontroli warunków mieszkaniowych”. Punktuje się: sytuację mieszkaniową lokatora, stan jego zdrowia lub rodziny oraz inne okoliczności o znaczeniu społecznym. Z tytułu zasług społecznych wnioskodawca może uzyskać maksymalnie 18 punktów dodatnich. A więc za obniżenia państwowe i lokalne oraz za udokumentowaną aktywną działalność społeczną. Słusznie. Słusznie również punktuje się dodatnio wnioskodawców, którzy są „nauczycielami lub emerytowanymi nauczycielami, bądź niższymi pracownikami naukowymi uczelni wyższej.”

## Tajemnica służbowa

DAWNO już minęły czasy, kiedy każdego urzędowego czy półurzędowego papierka sierzgiliśmy z przesadą, nadgorliwą czujnością. Ale właśnie dlatego przypomnieć trzeba o obowiązującym zawsze, a więc i dziś — przestrzeganiu przewidywanego przepisami prawnymi sposobu postępowania z dokumentami o charakterze tajnym. Tadeusz S. był dyżurnym ruchu na stacji PKP. Własnym podpisem potwierdził przyjęcie do wiadomości tych właśnie przepisów. A mimo to, kiedy nadszedł dokument wyraźnie oznaczony jako „tajny”, Tadeusz S. pozostawił go w niezapobieganej szufladzie biurka, do której łatwo i nie kontrolowany dostęp mogli mieć dalsi ich odbiorcy.

Za to niedopolenie obowiązków Tadeusz S. skazany został na karę jednego roku więzienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Kara ta wydawana mu się zbyt surowa, wobec czego prosił — w skardze rewizyjnej złożonej do Sądu Najwyższego — o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Ale Sąd Najwyższy rewizji Tadeusza S. nie uwzględnił.

W DYSKUSJI — za co najserdeczniej im dziękujemy — brali udział: p. JANINA FLEMING — kierowniczka Szkoły Podstawowej nr 64 z ul. Świerczewskiego, p. ZYGMUNT CIESIUL — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego nr 6 im. Stefana Czarnieckiego i p. EDWARD POKORA — dyrektor Technikum Chemicznego.

**JANINA FLEMING:** Oczywiście, problem zasadniczej wagi w procesie nauzenia i wychowywania jest ściśle i zgodnie współdziałanie szkoły — więc nauczycieli — i domu rodzicielskiego. Niestety, rodziciele, poza wyjątkowymi, interesują się zachowaniem w szkole i postępiami w nauce swoich dzieci tylko, a i to nie zawsze, w okresach wywiadówek. Pragnielibyśmy, żeby częściej przychodzili do szkoły, a nie tylko na zawołanie.

Poza tym wielu rodziców najchętniej zrzuciliby na szkole cały obowiązek wychowawczy. Szkoła, oczywiście, nie może mu po dolać. Chociażby i z tego względu, że nawet najliczniejsza rodzina ma pod opieką tylko kilkoro dzieci, a szkoła kilkadziesiąt. Trudności wychowawcze szkoły potęguje jeszcze, jeżeli tak można się wyrazić, jej przeludnienie uczniami. Na przykład szkoła przy Świerczewskiego z tego powodu jest trzyznanowa...

**ZYGMUNT CIESIUL:** Doskonale można w szkole poznać, który uczeń ma w domu dobrą opiekę, a który niedostateczną. Warunki domowe wiele wpływają na rozwój naszych wychowanków, a dyskusje przy rodzinnym stole — na kształtowanie się ich światopoglądu. Chcielibyśmy jednakże podkreślić przede wszystkim, jak ważne i wychowawcze i pedagogiczne jest właściwe „zagospodarowanie” wolnego od nauki czasu ucznia.

Tu wielką rolę dla organizacji młodzieżowych, ale nie tylko. Nau czyciele prowadzący tak zwane kółka zainteresowań mogą w tym

względnie — i powinni — wykazać wiele inicjatyw. Zresztą nauczycieli w ogóle powinna cechować twórcza inicjatywa wychowawcza. Chodzi mi o pobudzenie — właśnie w pracach pozalekcyjnych, choć i na lekcjach także — ambicji uczniów, wzbudzenie w nich zainteresowań wewnętrznymi. Rzecz oczywista, że praca organizacji i kółek młodzieżowych musi — przecież mamy z młodzieżą do czynienia — przybierać formy jak najbardziej atrakcyjne, żywe i, co najważniejsze, powiązane z życiem. Najlepszym zaś relaksem dla młodzieży po nauce jest uprawianie sportu. Relaksem i odtrutką na... nudę i chuligaństwo. Zdaje mi się, że za mało zwracamy uwagi na rolę i wchodzące — oczywiście pod dobrą kierunkiem — znaczenie sportu...

**EDWARD POKORA:** Chciałbym — i zdaje się, że o to też chodziło koleżance Fleming — żeby rodzice, w swojej współpracy ze szkołą mieli więcej zaufania do nauczycieli, żeby więcej wierzyli w ich rady wychowawcze. Nie ma bowiem takiego nauczyciela — w przeciwnym wypadku przedko nim być przesłanie — który by chciał źle dla rodziców. Związanie ze sobą spraw nauzenia i wychowania wydaje mi się jak najbardziej istotne. Szkoła, na przykład, uczyć młodzieży poszanowania pracy powinna jednocześnie wdrażać ją do dyscypliny w życiu. A jaką ma w tym pomoc ze strony społeczeństwa? Moi uczniowie odbywają praktyki warsztatowe, często się obracają w fabrykach. Niestety, nie zawsze i nie od wszystkich robotników otrzymują dobre przykłady dyscypliny społecznej. Albo taki przykład: remontowany budynek na przemechniku. Robotnicy nie przegazali się zbytnio przy tym remoncie, nie dbali też

zbytnio o jakość wykonania swej pracy. Nietrudno sobie wyobrazić, jak takie postępowanie dorosłych może oddziaływać, i bez wątpienia oddziaływać, na młodzież.

Bo młodzież ma oczy otwarte. Nas może irytować i obrażać brak korbstwo niesumiennych robotników, nieuczciwość wielu ekspedientów, lekceważenie petentów przez niektórych urzędników. Młodzież — gorzej — może te mankamenty uogólnić, wyciągać z nich fałszywe poglądy na świat i życie. Tym trudniej jest szkole prostować te poglądy, im więcej takich złych przykładów spotyka się w społeczeństwie. A szkoła nie jest, bo i nie może być izolowana od społeczeństwa.

Zapisał: **JERZY KARPIŃSKI**

**PS —** Proponujemy dyskusję na te tematy przednieś na wspólne, w poszczególnych szkołach, zebrania nauczycieli z rodzicami i przedstawicielami komitetów opiekunów. Chętnie w niektórych będziemy uczestniczyć.

## ZAPOMNIANE ZASŁUGI

Zycie jednak przekonuje, że najbardziej słuszny w mniemaniu autorów system punktowy nie zawsze jest idealny. Tak jest i w tym przypadku. Nie uwzględniono w „punktacji dodatniej” osiągnięć ludzi, na których twórczej pracy zależy naszej gospodarce narodowej, mianowicie: racjonalizatorów i wynalazców. A tych jest coraz więcej w Szczecinie; nie małe są również ich osiągnięcia. Wielu z nich ubiega się o mieszkanie. Czyżby ich działalność przy nosząca korzyści gospodarce i społecznie nie zasługiwała na uznanie w „systemie punktacji” ustalonym przez Prez. MRN? Artykuł 65 Konstytucji PRL zapewnia opiekę inteligencji twórczej — pracownikom nauki oświaty, literatury i sztuki oraz pionierom postępu technicznego, racjonalizatorom i wynalazcom.

Warto więc pomyśleć o objęciu ich „skromnych” osiągnięć w punktacji decydującej o przydziale mieszkania. Zasługują na to.

**BOLESŁAW CHMURA**  
ul. Małopolska 17.

## Na II Plenum i w tysiącach fabryk

## ZAMIEJNIANE W MILIONY

„PONAD 40 TYSIĘCY wniosków zgłosili w dyskusji przedzjazdowej pracownicy przemysłu ciężkiego i metalowego. Poprzedzali one IV Zjazd PZPR. Dotyczyły wszystkich niemal dziedzin naszej działalności społeczno-gospodarczej.

Lecz w gospodarce wartość słów liczy się wymiernymi wynikami, efektami działania. I teraz właśnie najszersza opinia społeczna nie pozostaje obojętna na sprawę tych efektów. A liczą się one w miliony i miliardy złotych.

Nie będziemy ich tu wyleźwać. Chemy natomiast ukazać na przykładach wagę „słowa trafionego”. Wiadomo ogólnie, że uporządkowanie gospodarki materiałowej w zakładzie przemysłowym, poza ekonomiczną korzyścią tego zakładu — oznacza oszczędność surowca, a więc umożliwia wyprodukowanie z tej samej ilości surowca importowanych chemikaliów czy metali kolorowych więcej wyrobów poszukiwanych w przemyśle, na rynku krajowym czy przez centrale handlu zagranicznego. Ale konkretnie...?

Jeśli w dużych zakładach naprawczych taboru kolejowego jeszcze 1 stycznia br. zapasy ponadnormatywnie wynosiły 17 mln zł a dziś zapasy te zmniejszone czterdziestokrotnie, to wygrał na tym nie tylko rachunek kosztów tych zakładów.

Jeśli jedyny w kraju zakład budujący ciągniki, ZM „Ursus”, realizując swe wnioski i uruchamiając rezerwy wyprodukował ponad plan 395 traktorów, to tyłu traktorów więcej otrzymało nasze rolnictwo. Jeśli ten sam zakład wyprodukował w wyniku realizacji wniosków załogi części zamienne do ciągników — za 25 mln zł — to traktorzyści mawiają szerszy, „w dziedzinie”. Bo przecież brak części powoduje przestoje traktorów niezbudnych do prac polowych.

Jeśli jedno z większych w kraju przedsiębiorstw budowlanych warzawskich „Zelbet”, znany przecież nie tylko w Polsce, zrealizował wnioski załogi, w wyniku czego zwiększyło się wykorzystanie ciężkiego sprzętu budowlanego o 80 proc. — to poza korzyścią samego przedsiębiorstwa, jako że maszyn nieuczynne, nie wykorzystane przynosi straty — notujemy korzyść społeczną: o tyle więcej, lepiej i taniej budujemy.

Jak odbywa się realizacja wniosków? Przede wszystkim konsekwentnie. Bo przecież słusznych wniosków nigdy u nas nie brakowało. Tym razem jednak załogi lepiej wdrażają się w codzienną kontrolę skutków zarejestrowania ich słów i wniosków. Upowszechnia się zwyczaj powracania na naradach wytwórczych do dyskusji z narady poprzedniej. Nie dla przyjęcia protokołu z poprzedniego zebrania. Było pytanie robotnika, był wniosek — na następnej naradzie oraz częściej pada odpowiedź, jak problem wygląda, kto i kiedy będzie dana sprawa załatwiał. Może być wniosek przedwczesny, niesłuszny. I wtedy jednak odpowiada się, uzasadniając odpowiedź negatywną. Ma to te wagę, że człowiek, do którego słów podchodzi się z powagą, sam nauczy się wyrażać lepiej swoje wnioski.

Oprócz cennych milionów dla gospodarki, będzie to skarb jeszcze cenniejszy: wykorzystanie tej rezerwy, która są słowami, w ludziach inicjatywy, pomysły, którą jest poczucie odpowiedzialności za kraj współgospodarzący. (KRA)

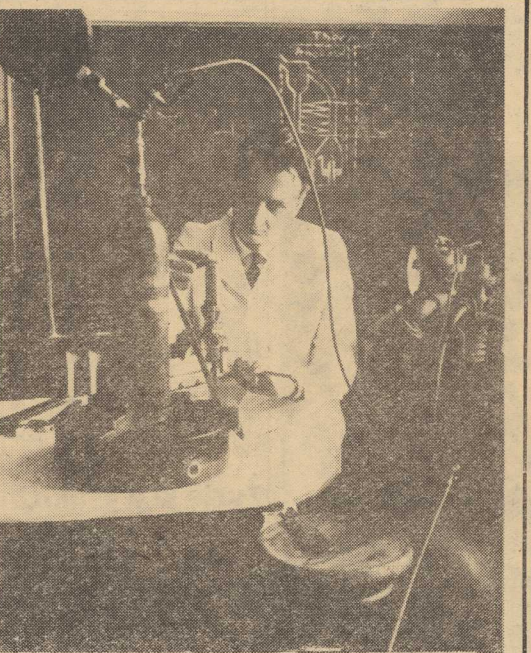
## 60 dolarów w kieszeni Zawór gwizdże — jak na pożar

Mgr inż. Zygmunt Kowalski opracował specjalne zawory z sygnalizacją akustyczną, które okazały się lepsze od importowanych. W roku bieżącym we ług zaleceń katedry TMC Politechniki Szczecińskiej wyprodukowanych będzie 20 takich zaworów.

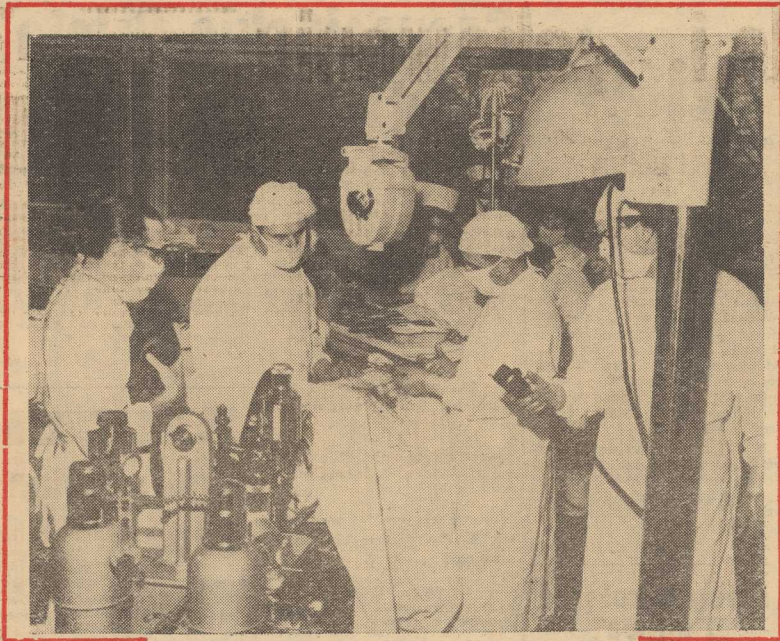
Zaczęło się właściwie od tego, że jeden z zakładów przy ślad do zbadania zawory produkcji zagranicznej, które mi mo atesów wykazywały pewne nieciągłości. Zawory wzięto „na wierzniat”. Okazało się, że istotnie miały one bład konstrukcyjny, który usunąć po wielu próbach i doświadczeniach. Każdy z zakupionych za granicą zaworów kosztował 60 dolarów, produkcja krajowa będzie nie tylko tańsza, ale i lepsza.

Jesteśmy jeszcze winni wyjaśnienia, do jakich celów służą te zawory. Otóż instalowane są one na butlach z plynem gazniczym podwyższonym temp. prężności (tę węgę pożar) powoduje uruchomienie sygnalu akustycznego — przeraźliwego gwizdu.

(wit)  
Fot. St. CIESLAK







# TO JUŻ

## Od Milanowa do Szczecina

**T**AK, TO JUŻ HISTORIA. Historycznych już bowiem dla naszego kraju lat sięgają początki powstania 109 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Szczecinie...

20 lat temu, 8 grudnia 1944 r. zgodnie z rozkazem Szefa Samodzielnego 11 Armii Odrodzonego Wojska Polskiego rozpoczęło się formowanie 12 Polowego Szpitala Chirurgicznego. Pierwszym jego komendantem był por. lek. Alfred Ganczarski, pierwszym miejscem postoju — Milanowo w pow. Rydzymie, pierwszym Rozkazem Dziennym Komendanta Szpitala odczytano 9 grudnia 1944 r.

Skrómne to były początki: 16 oficerów, 20 podoficerów, 35 szeregowych. Jeszcze skromniejsze wyposażenie stanowiły: jeden agregat elektryczny, 5 sa mochodów ciężarowych i 2 sanitariki, ale... istniała przecież braterska wspólnota dwóch armii — polskiej i radzieckiej. Właśnie od czerwonoarmistów nadeszła pomoc w sprzęcie medycznym, sanitarnym, gospodarczym i w ludziach.

Front stał pod Warszawą. Wszyscy wiedzieli, że sforsowa nie Wisły przerwie tamę, która dotychczas zagradzała drogę na Zachód, do Berlina... Każdy dzień, każdą wolną chwilę szpital poświęcał na szkolenie. Rano 18 stycznia, już w Kocuku, do 12 Polowego Szpitala Chirurgicznego zaczęły napływać pierwsze ranni. To był bojowy chrzest. Przyjęto ponad 100 rannych i chorych i udzieliło im pomocy lekarskiej. 3 lu tego zakończono wykonanie pierwszego bojowego zadania. „12 Polowy” gotów był do dalszej drogi. Wiodła ona szlakiem zwycięskich wojsk II Armii WP — Kutno, Choszczno, Oleśnica, Twarda Góra, Trzebnica...

Forsowanie Nysy rozpoczęło się 16 kwietnia, a następnego dnia szpital był już w Ruszowie. Wkraczał do akcji w okresie szczególnie trudnym dla II Armii, której groziły okrążeniem hitlerowskie wojska mar

szalka Schörnera, usiłujące przedrzeć się do Berlina. 19 kwietnia szpital zaczął przyjmować pierwszych rannych, tych znad Nysy, z bitwy, której historia nadała nazwę „Bitwy pod Budziszynem”.

Były to dni i noce, podczas których nikt w szpitalu nie myślał nawet o odpoczynku, śnie lub pożywieniu. Lekarze operowali, przechodząc od ciężkich noszy do drugich. Każda chwila zwłoki decydowała bowiem o życiu lub śmierci tych, którzy nie szczydli w boju własnej krwi.

Kronika „12 Polowego” nie mówi tylko o dniach bojów, wspomina też o ludziach, tych w zielonych mundurach, na które narzucali białe lekarskie fartuchy. I oto dziś po 20 latach znajdujemy w kronice znajome i bliskie szczecinianom nazwiska. Ordynatorem I oddziału chirurgicznego był wówczas kpt. lek. Mieczysław Pyptkiak. W najgorętszym dla szpitala okresie od 18 do 29 kwietnia 1945 r. pomagali mu odkomenderowani przez szefa Służby Zdrowia II Armii WP — mjr lekarz Mikołaj Prochorow, ppor. lek. Zenon Majewski. Do dziś pracują w szpitalu pielęgniarki: sierż. rez. Aniela Zbroja, kpr. rez. Janina Smoleń, a

kpt. lek. Romuald Reichert, mjr lek. Jerzy Klepacki, por. lek. Anatoliusz Baic...

W lipcu 1948 r. szpital przekazał część pomieszczeń „Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych PAM”.

Rozpoczął się okres stabilizacji, nielutowej pracy dla po-

## Pracowite dzisiaj

**D**O 1956 R. Wojskowy Szpital Garnizonowy stanowiąc znikniętą placówkę służby zdrowia przeznaczoną wyłącznie dla wojskowych i ich rodzin. Dopiero od 1957 r. 15 proc. łóżek udostępniono „cywilom”, mieszkańcom Szczecina. Szybko rozszerzała się wzajemna współpraca „wojska z ludem”. Rok 1963 przyniósł pozytywną dla miasta innowację. Dzięki zarządzeniu Ministra Zdrowia i Ministra Obrony Narodowej, dawny „12 Polowy” przejął czynności Państwowego Szpitala Klinicznego PAM nr 3 i tym samym rozszerzył usługi lekarskie dla Szczecina, oddając do dyspozycji miasta oddział ginekologiczno-położniczy. Dziś 60 proc.

# DWADZIEŚCIA LAT

do niedawna jeszcze pracowali: sierż. rez. Mirosława Kazimierska, Michał Skipor, niezycząca już Janina Kalbarczyk.

18 czerwca 1945 r. „12 Polowy” załadował swoje mienie na pociąg i wyruszył na nowe miejsce postoju — był to Stargard Szczeciński. A w dwa miesiące potem nowa podróż — do Szczecina. Takie były początki dzisiejszego 109 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w naszym mieście. Lata 1945 — 1948 należą jeszcze do historii. Tworzyli ją m. in.: kpt. lek. Stanisław Jach, kpt. lek. Jan Popkowski, por. farm. Liwia Kowalczyk, kpt. lek. Jerzy Markowski, mjr lek. Henryk Stein, ppłk lek. Feliks Goldenberg, mjr lek. Karol Stański,

chorych leczonych w Szpitalu Wojskowym — to osoby cywilne.

## Zołnierska krew

PRZED 20 LATY żołnierz nie szczydził krwi w obronie wolności ojczyzny, dziś żołnierska krew często ratuje życie i zdrowie chorym naszego miasta. Przy Szpitalu Wojskowym od sierpnia 1963 r. działa punkt krwiodawstwa, który do 1 grudnia br. pobrał już 1308 l krwi od 5560 honorowych i rodzinnych krwiodawców. Z tej ilości 881 l krwi przekazano na potrzeby szpitali i klinik Szczecina. Organizatorem punktu jest mjr lekarz Mieczysław Wieczorek, gorący propagator i mi-

ejator akcji honorowego krwiodawstwa w wojsku.

## Dorobek naukowy

**P**RAWIE WSZYSCY lekarze Szpitala Wojskowego biorą czynny udział w pracach organizacji i towarzystw naukowych. Wymieńmy chociaż kilku. Płk lek. Wiktor Rakowski jest przewodniczącym Towarzystwa Fizjologicznego, ppłk dr med. Jan Bielewicz pracuje w Zarządzie Polskiego Towarzystwa Internistów, mjr lek. Tadeusz Marcinkowski wchodzi w skład Zarządu Tow. Reumatologicznego, płk lek. Bronisław Seyda jest honorowym członkiem-korespondentem Czeskiego Tow. Lekarskiego oraz Włoskiego Tow. Historii Medycyny...

## W służbie społeczeństwa

**W** ORGANIZOWANYCH przez szecińską służbę zdrowia „białych niedziela” na wsi i w PCR nie zabrakło również lekarzy wojskowych. 52 niedziele — 4 tys. porad, oto bilans społecznej postawy lekarzy — żołnierzy;

♦ 500 godzin przy budowie Parku XX-lecia postanowiła przepracować załoga Szpitala Wojskowego;

♦ 1914 godzin społecznie pracujących przy łóżkach ciężko chorych — to zrealizowane w 1964 r. zobowiązanie pielęgniarek;

♦ mjr lek. Teodor Kufel przebadł wszystkie dzieci w Domu Dziecka w Zdrojach;

♦ każdego roku Szpital Wojskowy zaopatruje w sprzęt sanitarny pierwszej pomocy jedną szkolną drużynę harcerską w Szczecinie;

...to tylko niektóre zobowiązania i czynności społeczne podjęte przez załogę szpitala dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL.

Nawet w telegraficznym skrócie trudno byłoby wymienić wszystkie formy współpracy szpitala z miastem. Wspomniemy więc jeszcze o zasługach w dziedzinie szkolenia średniego personelu medycznego. Od 1959 r. oddział chirurgiczny szpitala jest jedynym w mieście „terenem” szkoleniowym dla szecińskich szkół medycznych. Z chirurgią zaznają się pielęgniarki mjr lek. Stanisław Grodzki, odznaczony za 20-letnią pracę Srebrnym Gryfem Pomorskim.

**O** BOJOWYM wczoraj „12 Polowego” i pokojowym, pracującym dzisiaj 109 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Szczecinie opowiada mi komendant płk lek. Bolesław Szaniawski, ppłk lek. Henryk Palka i ppłk Antoni Łoćki. Starają się czegoś nie zapomnieć, ale czas kończy nasze jubileuszowe spotkanie. Wymieńmy więc z kilku kuzdziejami, chociaż kilka nazwisk tych, którzy dobrze zasłużyli się szpitalowi i naszemu miastu. Kolejne więc obowiązki komendanta szpitala pełnił szecińszczyński ppłk lek. Mieczysław Pyptkiak, płk lek. Bronisław Seyda, a od 1958 r. szpitalem kieruje ppłk lek. Bolesław Szaniawski. Długo lata noszeli szpitalowi m. in. ppłk lek. Stanis-

## „BABCIA”



**SIEDZIMY** w gabinecie komendanta szpitala, gdy cicho otwierają się drzwi.

— O, jest i nasza „Babcia” — mówi płk lek. Szaniawski. — Ota, która 50 lat swego życia poświęciła chorym lub rannym chłopcom w zielonych mundurach.

„Babcia”, czyli pielęgniarka dyplomowana Stefania Cholewińska, jest wyjątkiem w tym serdecznym przyjęciu. Owszem, to się zgadza, że po wieku przepracowała w wojskowych szpitalach, ale sam jubileusz 50-lecia, który przypadał właśnie na sierpień 1964 r., przeszedł jako niezauważony. No, ale kto miał o tym wiedzieć, jeżeli sama „Babcia” pary z ust nie puściła?

Bogaty w wojenne daty jest ten życiorys. Stefania Cholewińska jest rodem z Lwowa. W 1934 r. ukończyła kursy sanitarne, otrzymała dyplom pielęgniarki PCR i odtąd wędrowała już po szpitalach, a zawsze los sprowadzał ją do wojskowych. Gdzie też nie była! Sokół, Włocławek, Wolsztyn, Grodno, Toruń, Warszawa, Przemysł, Rzeszów... Od 1945 r. już na Ziemiach Odzyskanych, pracowała w Złotowie, a od 1952 r. — w Szczecinie.

Należały się „Babci” Cholewińskiej już spoki, odpoczynki, lata przez pracę. Ale cóż „wojskowej” siostrze po czterech latach własnego domu, co po takim życiu? Jakby mogła żyć bez atmosfery szpitala i bez swoich choboców, co to i kochają, ale i wielki respekt przed nią mają. Przez te 50 lat nie uchyliła się nigdy od najcięższej pracy, a teraz pracuje sobie tam, gdzie jest najłatwiej — na fizykoterapii.

Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaczenie za długoletnią pracę pielęgniarską, Medal na 15-lecie Wojska Polskiego, zwyciężył poszczególnie etapów tych 50 lat pracy siostry Cholewińskiej przy łóżku chorego lub rannego żołnierza.

## KOMENDANT



**WYCHOWANEK** Uniwersytetu Poznańskiego, dyplom lekarski otrzymał w 1938 r. — w 9 lat później przodził mundur wojskowy. Płk lek. Bolesław Szaniawski przeszedł kolejno wszystkie stopnie służby lekarskiej w wojsku — od lekarza pułkowego do obecnego stanowiska komendanta 109 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Szczecinie. Jest społecznikiem II stopnia organizacji obrony zdrowia i I stopnia radiotelegrafisty oraz taktyki i organizacji medycznej.

— A więc wojsko i medycyna, to główna zainteresowania pana pułkownika, a te domowe? Niezadowolone? — pytam.

— Sport — odpowiada płk Szaniawski. — Sport... i sport. Ponadto szulka.

— A jakie plany na drugie XX-lecie szpitala?

— Przede wszystkim jeszcze większa dbałość o chorych, zapewnienie im lepszej opieki.

Płk lek. Bolesław Szaniawski za zasługi położone w dziedzinie współpracy szpitala wojskowego z miastem odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Gryfem Pomorskim i Srebrnym Honorowego Pracownika Służby Zdrowia.

Tekst: H. SOCHACKA  
Zdjęcia: S. CIESLAK



Posezonowe obrachunki

# Wszystko dla paźniów królowej sportu

Przykłady Kirszensteln, Kłobukowskiej, Martinka, Grędziańskiego i co najmniej setki innych młodych lekkoatletów, ich coraz wyraźniejszy szturm na pozycje t. zw. „zaawansowanych wielkiem” zawodników, wskazują, że i w tej dziedzinie sportu wyraźnie obniża się granica wieku dla wyczynowców klasy międzynarodowej, że droga do tej klasy wiedzie od masowych, szkolnych czy propagandowych zawodów poprzez umiędzynarodowianą pracę trenującą do laurów, nawet olimpijskich. Oswoiliśmy się już z tą prawdą, ona nakreśla kierunki działania. Na szczęście, również i w Szczecinie.

OD KILKU LAT wyraźnie daje się w szczecińskim świecie lekkoatletycznym odczuć zrozumienie wagi pracy z młodzieżą. Szczególnie ostatnie dwa lata przyniosły na tym polu wzmoczoną aktywność i, co ważniejsze, pozytywne efekty. Dość powiedzieć, że w tegorocznych tabelach wśród 10 najlepszych okręgów jest właśnie aż 95 proc. młodzieży, że znakomity ośrodek nowych rekordów wpisano obok nazwisk młodych, że mobilizacja i werbnik przyszłych mistrzów bieżni jest o wiele łatwiejsza, niż to ongiś bywało. Zatem zwrot decydujący.

ODNOTOWAWSZY z zadowoleniem ten fakt zastanawiamy się nad przyczynami, które go spowodowały. Pierwsza, to chyba zmiana podejścia zespołów trenerów i działaczy do tych spraw. Stare, niejaką „klasyczne” metody werbniku paźniów królowej sportu — zawody. Wyłuskiwanie ze szkół co bardziej utalentowanych drogą indywidualnych obserwacji nie dało rezultatów. Na

ogół wiadomo, że mniej więcej co 10 trafiający na treningi adepci lekkoatletycznej sztuki potwierdzają nadzieje trenera. Zatem aby ich mieć 100 w sekcji, trzeba rozeznaczyć grupę ok. 1000 sprawnych ruchowo młodych ludzi. Obserwacja zajęć w szkołach, luźny na ogół kontakt z nauczycielem nie mogły służyć do tego celu. Aby osiągnąć siłę rzeczy dać takiego rozeznacza. Zatem potrzeba było innych form działania. Sięgnięto do organizacji masowych imprez dziecięcych, permanentnie się powtarzających, dostatecznie atrakcyjnych, aby na stadion przyciągnąć licznější grupę młodzieży. Pogoń uruchomiła swoje „poniedziałki”, MKS „piątki”, AZS „środę”, Pomorzanie „poniedziałki” a śladem tych zespołów poszli działacze z prowinnej; na razie jeszcze nieśmiało, ale już z pewnymi sukcesami na tym polu. Efekt nawet dla organizatorów raczej nieoczekiwany. Rok 1963 przyniósł 58 tego typu imprez z udziałem 6441 dzieci, 1964 r. — już 91 imprez z ponad 20 tys. uczestników (nie licząc jesiennych biegów Spartę, które zgromadziły na starcie 39 tys. osób). Wzrost znakomity. Było narezek z czego wybierać. Oczywiście, skorzystano z okazji, w szeregach szczecińskich drużyn pojawiło się wiele nowych twarzy. Ten zastrzyk młodej krwi nie mógł w początkowej fazie szkolenia przynieść pełnych efektów — niewiele nam się poprawiło średnie najlepszych wyników, ogólny poziom szczecińskiego wyczynu nadal jeszcze nie jest zaliczany do najwyższych w kraju — procento wać jednak zapewne znacznie już w najbliższej przyszłości.

Nic dziwnego zatem, że gros uczestników niedawnych rocznych zebrań wyborczych w

sekcjach naszych klubów stanowią młodzież, że udział tej młodzieży w drużynach II ligi i A klasy sięga powyżej 50 proc., że lekkoatletyka w LZS-ach oparta jest w zasadzie tylko na juniorach i młodzikach, że ze 198 klas sportowych zdobytych w 1964 r. — 116 przypadło w udziale najmłodszym lekkoatletom. Znacznie wzrosła również liczba kółek olimpijskich — przed olimpiadą w Rzymie w pierwszym roku ich zdobywania mieliśmy 70 ośrodków, obecnie na Meksyk zdobyto ich 110, a dodać trzeba, że normy na te kółka nie są zbyt łatwe.

W SUMIE bilans dodatni, za co trenerom i działaczom należy się uznanie. Dostali w swe ręce dobry materiał, przyszłość okaże, co potrafią z niego zrobić.

Tadeusz KARWACKI

## Uwaga, kolarze Ogniwa!

DZIŚ o godz. 18 w sali klubu „Pegaz”, przy ul. Piotra Skargi, odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej „Ogniwa”. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

## Pochwała szczecińskiego zawodnika

W NIEDZIELNYM numerze „Przeglądu Sportowego” ukazał się m. in. felietonik, w którym autor podpisujący się skrótami „wit” tak pisze o pięknym geście jednego z zawodników szczecińskiego AZS:

12.12, 13.12, 14.12... Strata piłki... Nie! — Panie sędzio... Jeden z zawodników drużyny siatkówki, nie bardzo regulaminowo podbiegł do sędziego... w ostatniej chwili dotknął piłki ręką. Pan tego nie zauważył, dotknięcie było rzeczywiście prawie niedostrzegalne, nie ma więc zmiany piłki a jest punkt dla naszych przeciwników. 15:14. Proszę o zmianę decyzji... Była i zmiana decyzji, były także gorące brawa dla zawodnika AZS, który znów nie zrobił nic nadzwyczajnego. Ot, powiedział po prostu to, czego, według niego, nie należało ukrywać: powiedział prawdę.

Była to piękna lekcja wychowawcza dla młodzieży szkolnej, śledzącej uważnie zacięty pojedynek sportowców. Jeden gest prawdziwego sportowca, ocenyony natychmiast, powiedział jej, jak trzeba walczyć.

Jeden gest... Niby nie wielkiego, ale gdyby było ich tysięcy, gdyby na boisku zawsze postępowano fair, tak jak zawodnik AZS SZCZECIN, nie potrzebowalibyśmy wołać o poprawę metod wychowawczych w sporcie...

Dla ciekawych. Ostatecznie seta i mecz wygrali akademicy. Zdecydowanie!

WIT

# Szczecińskie „Orle” pod niebem Iranu

PIEKARZE zawleśli już buty na kolku, komentatorzy podsumowali ligowe rozgrywki, a kibice ogłosili rozejm do wiosny. Zdziwił więc nas nieco widok Mariana KIELCA, wkraczającego do pokoju redakcyjnego „w pełnym rynsztunku”, tzn. z pakownymi torbami zawierającymi sportowy sprzęt. Wkrótce jednak sprawa się wyjaśniła...

— WYJEŻDŻAM DZIŚ wraz ze swoim kolegą klubowym Waldkiem FOLBRYCZTEM do Warszawy, a stamtąd już z całą reprezentacją „Orlą” — do Teheranu.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć ekipie „Orla” dobrego futbolu i wielu miłych wrażeń. Czekamy na wieści z Iranu.

Rozmawiał: M. Don

— Czy znacie dokładny program tego egzotycznego tournée?

— Niestety, nie. Wiem tylko, iż 20 bm. będziemy z powrotem w kraju.

— Nie czujesz już zmęczenia tak bardzo przeciągającym się sezonem?

— Owszem. Trudno jednak było zrezygnować z tej niedościennej wyprawy...

— Na boiskach Ili krajów występować dotychczas?

— Byłem w NRD, Szwecji, ZSRR, CSRS, Austrii, na Węgrzech i w Rumunii. Teraz dojdzie jeszcze Iran.

## piłka nożna Liga szkolna

W SEKCJI PIŁKARSKIEJ Pogoni oprócz zespołów uczestniczących w rozgrywkach o mistrzostwo I i II ligi juniorów oraz trampkarzy istnieje również liga szkolna trampkarzy KS Pogoni, którą opiekuje się trener p. Florian KRYGIER.

LIGA SZKOLNA posiada 5 zespołów szkół podstawowych i 2 zespoły pod nazwą Pogoni III, IV i V, w których grają trampkarze różnych szkół Szczecina.

A oto jak przedstawia się tabela rozgrywek rundy jesiennej sezonu 1964-65:

1. Pogon III	12:0	25:9
2. Szkoła podst. nr 10	10:2	16:12
3. Pogon IV	6:3	20:15
4. Szkoła podst. nr 2	6:3	17:18
5. Szkoła podst. nr 47	5:5	16:8
6. Szkoła podst. nr 8	5:5	10:13
7. Szkoła podst. nr 43	0:3	4:21
8. Pogon V	0:12	9:22

Zaległe spotkania z rundy jesiennej zostaną rozegrane wiosną przy szkie roku.

(a)

## Dziś rewanż

## ZSRR - Szwecja 4:0 w hokeju

MISTRZOWIE olimpijscy, hdkeiści Związku Radzieckiego pokonali w Moskwie drużynę Szwecji 4:0 (2:0, 2:0, 0:0). Bramki zdobyli: ALMIETOW, STARZINOW, E. MAJOROW i RA GULIN.

Rewanż odbędzie się dzisiaj.

## Legia - Galatasaray a nie w Belgradzie

UZGODNIONO ostatecznie termin trzeciego meczu drugiej rundy turnieju Zdobyców Pucharów pomiędzy piłkarskimi zespołami LEGII i GALATASARAY. Spotkanie odbędzie się w czwartek 10 grudnia w Bukareszcie. Powyższą decyzję zakomunikowała UEFA sekretariatowi PZPN, a zainteresowane kluby powiadomiła telegraficznie.

Stajemy w cichym zaułku, gdzie nad drzwiami widnieje skromny napis: Hotel.

— Poczekaj tu moment, zaraz wrócę — Andrzej znika w zakamarkach hotelu. Ogarnia mnie niepokój, ale postanawiam twarzą nie dać się wyrzucić z samochodu. Trudno, niech Andrzej ponosi odpowiedzialność. Siedząc patrzę na wejście do hotelu i rzucając od czasu do czasu w stronę dzieci sakramentalne: „Ne touche pas! Taisez-vous!” (Nie ruszajcie się! Siedźcie spokojnie).

Po chwili wychodzi Andrzej w towarzystwie trzech mężczyzn. Dwóch jest starych, jeden młody, w guscie Andrzeja, tylko jeszcze bardziej czar niawy.

— Zalatwione! Jedziemy razem — rzuca w moją stronę Andrzej po polsku.

— Niech pani usiądzie z dziećmi przy André, a my w trójkę z tyłu.

Przegrupowujemy się. Dzieci piszczą podniecone. Mityguję je w periodycznych odstępach czasu dyskretnym kulakami. Panowie biorą czarnego młodzika między siebie i ruszamy.

Chlebodawcy Andrzeja nie zwracają na nas najmniejszej uwagi. Zajęci są swoim towarzyszem. W lusterku nad głową Andrzeja dostrzegam wóchatą łapę podsuwającą się pelzającym ruchem coraz to wyżej i wyżej na udzie chłopca.

— Jedziemy do domu? — pyta Andrzej.

— Tak. Tylko jeszcze wstąpimy do Dymitra na chwilę po rzeczy. Prawda, Dymitr? — starzec ma głos przasy. Dymitr kiwa głową.

— Muszę zatankować — mówi Andrzej, zatrzymując się przed stacją benzynową.

— Może się czegoś napijesz, Dymitr? — zwraca się drugi starzec do chłopaka, jak do dziecka.

— Nie.

Dymitr? Jakiej też może być narodowości?

— Jest pan Grekiem? — ryzykuje pytanie.

— Tak. A skąd pani wie? — odpowiada skwa-

pliwie i jednym ruchem ramion strzepuje z siebie starców i pochyla się ku mnie.

— Tak sobie myślałam...

— No, przejdź, André, ruszamy — odzywa się kwaśno starzec. Wóz rusza, a starcy ściągają Dymitra do poprzedniej pozycji. Starają się go ciasno wcisnąć między siebie. Dymitr poddaje się biernie.

— André, powiedz Dymitrowi jak u nas jest.

— U nas są ładne płyty, ładne obrazy i w ogóle takie zbiory... — rozpoczyna Andrzej z miejsca, jakby czekał na pytanie. — Jest basen kryty,

Ewa Berberyusz (37)



jest ogród japoński. Jest latnia rzymska i pięć łazienek — ciągnie Andrzej jak nakreślony. Zauważam, że jeszcze jedną „zobowiązc” Andrzeja jest francuski.

— Widzę, że ten przymusowy pobyt dał ci same korzyści — zwracam się do niego po polsku. — I francuskiego się nauczyłeś. Andrzej uśmiecha się do mnie ni to gorzko, ni to smutno, ni to ponuro. Uderza mnie zmiana, jaka w nim przeto dwa miesiące zaszła. Nie chodzi tylko o ubranie. Patrzę na Andrzeja. Jest w nim coś innego. Sztuczność? Przymus?

— No, hop! Wysiadaj — mówi zatrzymując się przed moim domem. Rzeczywiście! Nie zauważyłam, jakemy zajęchali. Gramolimy się z dziećmi. Jack z hukiem zatrzaskuje drzwiczki, stoczy szy uprzednio krótką walkę z Kate, która oczywiście, też chciała to zrobić.

Nagle Andrzej, jakby sobie coś przypomniałszy, pochyla się do drzewczek i szybko odkręca szybkie: — A z tym francuskim, to ci się zdaje — rzuca. — Po prostu, znam tę płytę na pamięć.

Wiem, co się w Andrzeju zmieniło: „postarzał się” — myślę przekraczając klucz w zamku.

WYPAD

SIEDZIMY przytuleni do siebie i usiutę wmościć w siebie, jak bardzo jest mi dobrze i jak bardzo podoba mi się Berlińczyk. Istotnie, Berlińczyk podoba mi się. Spodobał mi się od pierwszego wejrzenia. Od momentu, gdy nasze spojrzenia przypadkowo skrzyżowały się na Konwersacji Monsieur Kuhna. Nie mogę jednak wyżyć się nuty niepokoju, jaka zawsze towarzyszy moim kontaktom z Berlińczykiem. Gdy z nim mówię, gdy z nim jestem, nie opuszca mnie napięcie. Jest jak Aniol Stróż. Kłopotliwy Aniol Stróż, bo niczego bym sobie tak nie życzyła, jak móc się odprężyć, móc poddać się zupełnie naturalnie jego ramieniu, które mnie oplata, odpowiadać na jego uśmiech szczerze, bez maski, którą na siebie nakładam.

— Jesteś zmęczona. Rozłożę ci couchetkę.

— Ale za to trzeba dodatkowo płacić.

— Nie szkodzi. Jesteś przecież zaproszona na week-end, więc już nie mówmy o tym — głos Berlińczyka staje się napominający.

C. d. n.



Znowu trzy polskie premiery

W GRUDNIU NA EKRAACH

OSTATNI miesiąc bież. roku zapowiada się w kinach szcześcińskich wyjątkowo atrakcyjnie. Mamy więc aż 3 polskie premiery i wiele ciekawych filmów prod. zagraniczej, zakupionych ostatnio przez CWF.

NA ekran kina „COLOSSEUM” wszedł ostatnio polski film fabularny „PIĘCIU” związany tematycznie z górnictwem i Śląskiem. Film reżyserował Paweł Komorowski, który jest także współautorem scenariusza opracowanego wspólnie z Aleksandrem Baumgardtenem. Jedną z głównych ról gra szcześciński aktor Andrzej KOPICZYŃSKI.

W kinie „COLOSSEUM” zobaczymy ponadto barwny panoramiczny film jugosłowiański „ODWET KPT. LESZA”, włoską komedie „FANFARON”, głośny film meksykański „PERŁY SW. ŁUCJI”, a na święta „PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI” Aleksandra FORDA wg dramatu Leona KRUCZKOWSKIEGO z Łomnickim i Beatą TYSZKIEWICZ w rolach głównych.

W kinie „KOSMOS”, po angielskim dramacie z gatunku tzw. nowej fall pl. „BILLY KRAMCA”, strasny film kryminalny „MORDEKCA” (prod. NRR). W najbliższych dniach zobaczymy francuską komedie z TOWDUDU „KOBIECY”, a na święta - polską dwuczęściową kolorową komedie „PANIENKA Z OKIENKA” wg. scenariusza i reżyserii Marii ANIEWSKIEJ. Film jest szerokoekranowy.

W kinie „BALTŸYK” z nowych pozycji zobaczymy czeskosłowacki dramat „BŁYSK NADZIEI” i włoską komedie satyryczną „KOMISARZ” z Alberto Scalin. Wznowiony zostanie także cieszący się tak wielkim powodzeniem podczas festiwalu filmów radzieckich tytułowy epiz „ŻYWI MARIĘ”.

W kinie „POLONIA” wyświetlone będą w grudniu polskie filmy KIP „DELFIN” 66' oraz „PIĘCIU”, a z zagranicznych - „OSTATNI COWBOY” i „TELEFON TOWARZYSKI” prod. USA oraz komedie „RZĄD NAJWAŻNIEJSZY” i „LUDWIKU DO RONDLA” (Jęgo słowiański).

KCP „DELFIN” zapowiada w grudniu „ZDRADZIECKI STRZAŁ” (radz.), „BŁYSK NADZIEI” (CSRS), „LIST DO MATKI” (radz.) i włoskiego „KOMISARZA”.

Wreszcie kino „PROMIEN” wyświetlać będzie polski film publicystyczny „HAMLETA” i „ZDRADZIECKI STRZAŁ” (radz.), włoską komedie psychologiczną „ZYCIE NIE JEST LATWE”, film sensacyjny „TOPOR Z WANDS-BECKA” (NRD) i 2 filmy prod. amerykańskiej - „CUDOTWORCZY NI” oraz „OSTATNI COWBOY”.

A WIĘC repertuar wyjątkowo urozmaicony, w którym każdy ze szcześcińskich kinoma now znajdzie dla siebie jakąś szczególnie ciekawą pozycję. (a)

Jednym zdaniem

AMATORZY piosenki mogą już się zapisać do działającego przy Wojew. Demu Kultury „Teatruku Piosenki”; zgłoszenia przyjm. Dział Artystyczny WDK - Zam.

SZCZEC. TOW. KULTURY oraz Wojew. i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowały studium porównawcze - pierwsze wykład rozpoczyna się w środę, 9 bm. o godz. 17 w sali odzieżowej WIMBP przy ul. Pogórnej 15/16, III p.; temat: „Pomorz. Zachodnie - okresie wczesnofeudalnym (IX-X w.)”.

NA ŚRODOWY (9 bm.) spotka się w Klubie Demu Kultury (ul. Faryzarskiej) specjalny pokaz filmowy przyrodniczy prod. Disneya, zorganizowany staraniem Okręgowego Ośrodka Metodycznego i Filmosau.

W ŚRODĘ o godz. 18 odbędzie się w Klubie Demu Kultury (ul. Faryzarskiej) specjalny pokaz filmowy przyrodniczy prod. Disneya, zorganizowany staraniem Okręgowego Ośrodka Metodycznego i Filmosau.

OMYŁKOWO zabrana z szatni baru „Delfin” torczy skórzana, za wierałką rekopis pracy naukowej, wymieni szatniarz.

ZEGAREK męski, znaleziony w sklepie garniejszym na Al. Wojska Polskiego w listopadzie, jest do odebrania u p. Krystyny Mochulskiej, sklep MHD Nr 14 - Porodno (samobużyciel w godz. 7-15.30).

Kronika wypadków

ROBOTNIK portowy - Zdzisław B., wchodząc na statek, spadł z tarapu i połamał sobie zebra. Lekkarz pogotowia przewiózł Zdzisława B. do kliniki chirurgicznej przy Al. Powstańców.

NA STACJI PKP - Załom, z jadącego pociągu wypadł młody mecz czynny. Dostał się on pod koła pociągu, które obciły mu stopę.

PODZAS obsługiwanego ciągnika, traktorzysta Adolf S. zam. Zdrochaj, włożył rękę w tryby ma szyny, doznając urwania palca. Olorę wypadku oparował chirurg pogotowia.

ZAKŁADOWA Straż Pożarną Szcześcińskiej Stoczni Remontowej gasiła pożar na kutrze, stojącym przy nabrzeżu stoczni. Palenia się, od iskry palnika acetylenowego rylta pilśniowa. Pożar ugaszono w zarodku.

NA TORACH tramwajowych przy ul. Roosevelta zdarzył się dywio takowski. Ofiar w ludziach nie było. Wskutek zablokowania torów, przerwa w ruchu „2” i „3” trwała 20 minut.

29 UB. M. pisaliśmy o awanturze, jaka wybuchła w internacie Technikum Budowlanego przy ul. Klonowicza. W świetle wyjaśnień, niedziałający nam przez dyrektora technikum wynika, że internat ten należy do Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Budowlanych dla pracujących, a nie Technikum Budowlanego.

Teatru

POLSKI - „I koń się pokłnie” g. 17. WSPÓŁCZESNY - „Ania z Zielonego Wzgórza” g. 16. OPERETKA - „Wesoła wdówka” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 469-76) - „Twarz w twarz” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - jug. - od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) - „M. Merca” g. 13.30, 16, 18.30, 21. NRR - od lat 16 (panoram); COLOSSEUM (tel. 453-18) - „Pieciu” g. 16, 18.30, 21 - pol. - od lat 16 (wtorek i środa); BALTŸYK (tel. 733-35) - „Żywi i martwi” g. 11, 15, 19 - radz. - od lat 12 - panoram; POLONIA (tel. 473-01) - Ostatni cowboy” (g. 15.30, 18, 20.30 - USA - od lat 12 - panoram; sroda; „Mała ianna i Aniołki” (g. 12.30, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) - „Błękitny krzyż” g. 17 - panoram; „Siedmiu wspólnych” g. 12.30, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) - „Błękitny krzyż” g. 17 - panoram; „Dwa prosiaki” g. 10 - „1914-1918” g. 11, 15, 19; „Błękitny krzyż” g. 17 - panoram; „Siedmiu wspólnych” g. 12.30, 20.30; MUZA (Pomorzany) - „Generał della Rovere” g. 18.30 - panoram; „All stars” - „All i wielki” g. 17, 19.45; PROMIEN - „Cudotwórca” g. 16, 18.10 - USA - od lat 16; FALA - „Samy długodystansowca” g. 17, 19.15 - ang. - od lat 16; ECHO (Krzyż) - „Słubowanie” g. 18, 20 - brazyl. - od lat 16; SWIT (skolwin) - „Chcemy się bawić” g. 17.30, 19.30 - ang. - od lat 12 - panoram; MEWA (Zielonka) - „Wojna trojańska” g. 17, 19 w. - od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdro) - „Na tropie policjanta” (g. 17.30, 19.30 - Siedmiu wspólnych); PRZYJAZN (Dąbie) - „Starek Emilia” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; BURNIS (Słoczin) - „Sportowe życie” g. 17, 19.20 - ang. - od lat 12; BAJKA (Police) - „Generał della Rovere” g. 17, 19 - USA - od lat 16; MONTEGOMERY (g. 17, 19 - ang. - od lat 12; MARZENIE - nieczynny.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 06 - „Arizona i Brazylia” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - DKF Rio 40' g. 19.30; TPPER (Woj. Pol. 68 - film „Tancze wisma” g. 18, 20 - radz. - od lat 12; NOJ (Woj. Pol. 66 - czyny od g. 14-23; JUNAK - Woj. Pol. 186 - filmy oświatowe g. 19; PIWNICA - Niepodległości 19 - Uniwersytet Wschodni g. 19.30; SPOLDZIECOW - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 15-23.

muzeum

STAROMYŚLSKA 27 - malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje księżki i dworzan. g. 13-17. WALY CHROBREGO (ZS) - grody słowiańskie w Meksleburgu, wystawy morskie, archeologiczne, przedziwne z dziełkow kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 15-17; ZAMEK - wystawa o tematyce górskiej g. 10-18.

Dyzury

SZPITALA KLINIKI CHIR. DZIECIĘCEJ - Uni Lubelskiej. SZPITAL WÓJSKOWY - Oddział Polonijczy - Piotra Skargi. I KLINIKI CHIR. - Uni Lubelskiej. PRZYCHODNIA DŁ. MATKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano.

Arteki

NR 2 - Mickiewicza 101 - tel. 738-44; NR 3 - Al. Piastów 60 - tel. 465-17; NR 46 - Wielka 17 - tel. 372-73.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 16.30 „Halo - tu Szczecin” - program próbny, 17 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.45 Program filmowy dla dzieci, 17.50 „Moje miejsce w życiu”, 18.45 Film krótkometrażowy „Po tamtej stronie równik”, 19.15 Polska Kronika Filmowa, 19.25 Teległos „9 minut”, 19.35 „Licza się tylko kowiny”, 19.30 „Solewa Fryderyka Elkana”, 19.50 „Dobroć dzieciom”, 20 Dziennik TV, 20.30 Film Jug. od lat 16 „Dziwna dziewczyna”, 22.10 Polska Kronika Filmowa, 22.20 Wiadomości dziennikarskie TV, 22.30 Wieczorny

Zrobisz dobry wybór... kupując NA PREZENT GWIAZDKOWY... KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ... 3507-K

Pracownicy poszukiwani... INŻYNIERA lub TECHNIKA godność, KRĘSLARZA, zatrudni BIURO PROJEKTOW... ORGANIZACJI GOSPODARSTW ROLNYCH w Szczecinie, ul. Ku Słońcu 23/24, tel. 82-69. 10823-K

Ogłoszenia drobne

Nauka SAMOCHÓD „Mikrus” w idealnym stanie sprzedam, Al. Piastów 50 m 5 w godz. od 16-17. 10824-G TELEWIZOR „Record 7”, 21 cali sprzedam, Boh. Getta Warszawskiego 13 m 3, godz. 17-19. 10838-G

nieuchomości KAMERA filmowa „Kijew” 16 mm, nowa sprzedam. Oferty: Szczecin 5, skr. pocztowa 25. 10837-G

KOMFORTOWA willa jednorodzinna, wolna, w Poznaniu przy tramwaju sprzedam zdecydowanie z większą gotówką, Kłosa, Poznań, Szczecińska 2, godz. 19-21. 10825-G

DOM na wykończony 3 pokoje, kuchnia, łazienka oraz obiekt 280 m kw. centralne, nadające się na piekarnicę, warzelnia, maszyn sprzedam. Oferty: „451” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 3 m 5. 10532-K

lokalne PIANO krzyżowe, płyta metalowa, stan dobry tania sprzedam, Krzywa 2, godz. 17-19. 10841-G

Kupno LEK pod nazwą Ismelin lub 10 miligramów, w ilości do 500 sztuk kupię, Piastów 62. 10826-B

MAGIEL ręczny ciężki kupię, Szczecin, Marszałkowska 8 m 2. 10827-G

Rozne WYNAJME pokój u meblowany z o. o. dwom pom., Reymon 2A 22D. 10844-G

Praca ZĘBY GENOWEFIE GOMULIŃSKIEJ skradziono leg. kolejową rodzinna, wydaną przez DOKP Szczecin. 10846-G

POTRZEBNA starsza pani do dziecka w charakterze opiekunki, Szczecin, ul. Waska 3A m 12. 10829-G

POTRZEBNA kobieta znająca się na hodowli kródy chlewnej, Buczka 24 m 14. 10830-G

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Wiadomość: Wawrzyniaka 7 i m 8 w godz. od 17-20. 10831-G

GENOWEFIE GOMULIŃSKIEJ skradziono leg. kolejową rodzinna, wydaną przez DOKP Szczecin. 10846-G

ZGUBIONO leg. wydaną przez ZSBO na nazwisko Andrzej Kosior, stalią przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską. 10874-G

HALINA DROZD zgubiła leg. szkolną wydaną przez ZSO. 10848-G

ZGUBIONO leg. wydaną przez ZSBO na nazwisko Andrzej Kosior, stalią przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską. 10874-G

HALINA DROZD zgubiła leg. szkolną wydaną przez ZSO. 10848-G

ZGUBIONO leg. wydaną przez ZSBO na nazwisko Andrzej Kosior, stalią przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską. 10874-G

HALINA DROZD zgubiła leg. szkolną wydaną przez ZSO. 10848-G

PUNKT USŁUGOWY PSS ul. Wielkopolska 31 naprawia obuwie normalne i ortopedyczne. 3538-K ZMECHANIZOWANY sprzęt gospodarstwa domowego naprawia punkt usługowy przy sklepie PSS ul. Pol. Krzywoustego 6 76/77. 3538-K

HELENE JABŁOŃSKIEJ skradziono dowód osobisty oraz leg. rencisty. 10840-G

GRACJAN PIWŃSKI zgubił leg. inwalidzki 10851-G

PAWEŁ GELLERT zgubił książeczkę zębiarską. 10824-G

WIKTORIA MICKIEWICZ zgubiła dowód osobisty, leg. ZNP i Związku Niewidomych. 10853-G

BRONISŁAWOWI KWIAKOWSKIEMU skradziono książeczkę PKO SZ-1237333, dowód osobisty, prawo jazdy kat. II nr 601-62. 10854-G

LIDIA MALINOWSKA zgubiła legitymację studentki, wydaną przez Politechnikę Łódźską. 10855-G

S.XII.64 r. zginał pies 4-miesięczny, bokser (suha). Proszę o odwołanie na adres P. Scieżnińskiego 8 m 12. Ostrzeżenie się przed kradwami i przywłaszczeniami. 10856-G

J.XII.1964 r. skradziono przepustkę portową, legitymację szkolną Technikum Samochodowego w Szczecinie na nazwisko Józef Ruszar. 10857-G

ZGUBIŁA suzka resy pekliczyk, koloru ciemnoniebieskiego, przy ul. Młazewskich róg. Wojciecha Polskiego. Proszę o odprowadzenie za wy nagrodzeniem na adres: Al. Wojska Polskiego 115 m 1. Ostrzeżenie się przed kradwami lub przywłaszczeniami. 10858-G

WAWRZYNIEC FIRLIT zgubił legitymację nauczycielską. 10859-G

BIURO OGŁOSZEN telefon: 34-444

WYDAWCA: Szcześciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 450-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 459-21; sekretarz redakcji 433-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 364-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-31; redakcja 435-14; Pre- PKO Nr 10-61270 Pr. Prebiuro Umowienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie 87,50 zł; półrocznie 160 zł; rocznie 300 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-55, konto PKO Nr 1-6-10022. Szczec. Zakt. Graf. P-1



Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

POD przewodnictwem Mariana LEMPICKIEGO odbyło się dziś przed południem posiedzenie Prezydium WRN...

VI PLENUM WK SD

POD przewodnictwem prof. dr Stanisława ZAJĄCZKA obradowało VI Plenum WK SD...

POSIEDZENIE WOJEW. KOMISJI KONKURSOWEJ

W LOKALU WK FJN odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Wojew. Komisji Konkursowej...

WIZYTA SZWEDZKICH TECHNOLOGÓW

Wczoraj przybyli do Szczecina dwaj szwedzcy technicy z dziedziny grzejnictwa...

WYSTAWA, KTÓRĄ WARTO ZOBACZYĆ

W SZCZECIŃSKIM MPiK otwarto interesującą wystawę fotograficzną pt. „LUBLIN 1944”...

Przykład godny naśladowania

NAJSZYBSZY REMONT SZKOŁY

NASZA szkołę odnawiano 4 lata temu — mówi kierowniczka Szkoły Podstawowej nr 58 Zofia ZAJDEŁ...

TERAZ już wszystko poszło w pożądanym, jak mówi p. Zofia Zajdeł, tempie. Narada, uchwała, dokumentacja techniczna w przeciągu 5 dni...

mont nie przeszkodził w ogóle nauce.

Oczywiście, jak przy każdej pracy, tak i w szkole nr 58 byli tacy, którzy specjalnie wyróżnili się zapałem i „malarzka” energią.



KLASA bliższy już aż miło. Oto rodzicielska czwórka przy pracy. Stojąc na drabnie Krystyna HOCHMAN...

W ub. niedzielę odwiedziliśmy szkołę nr 53. Mimo świątecznego dnia robota szła aż miło.

w niedzielę wszystkie klasy były już odnowione, a jest w szkole przecież 14 izb lekcyjnych. Ogólny koszt remontu obliczono na 132 900 zł, z tego 30 proc. pokryło Prezydium DRN Śródmieście.

Co nowego dyrektorze?

URZĄD POCZTOWY nr 1 przy ul. Bogurodzicy. Jest 10 listopada, godz. 16. Przy okienkach długie kolejki.

Podobne obrazki są na porządku dziennym na początku każdego miesiąca, bez względu na to czy to będzie maj, czy grudzień.

Na poczcie bez kolejek

przy tej okazji zaznaczyć, gdyż jeszcze nie wszyscy o tym wiedzą, że z usług filii korzystać mogą wszyscy mieszkańcy.

W określonych dniach każdego miesiąca w urzędach ustalają się długie kolejki interesantów.

Kolejki się tworzą, ponie waż klient wyczekują do ostatniej chwili z wypłatą rat ORS-u i abonamentów radiowych.

Chciałbym zaznaczyć, że dziennie przez każdy urząd pocztowy przewija się od 6-7 tys. interesantów.

Notowała: A. TYN

CZYTELNICY

konfrontują...

„Pisałiscie w Kurierze „Czym zapelnia lazienka”. Oczywiście, ton tej notatki był zlosliwy, piętnowano w niej tych którzy kładą do wianeg węgla, kartofle itp. Podzielam zdanie autora, niemniej skonstruowałam teorię z życiem. Mieszkańcy no wo wybudowanego bloku przy ul. Panieńskiej otrzymali piękne nowe mieszkania, oczywiście z łazienkami.

miesiące — zlikwidowano jedyny sklep spożywczy, oddając go 20. XI do remontu, który notabene do pierwszych dni grudnia nie został nawet rozpoczęty.

Trzy podpisy (znane redakcji)

„Cingisa” po latach (3)

NOC JEST CZASEM DZIAŁANIA CINGISARZY I PROSTYTUTEK. Rozległy, pusty plac przed „KASKADĄ” w cieple, letnie wieczory przypominał niekiedy perki rynek.

nie narzekali zbytnio na brak „rownouprawnienia”, ustepstwowiono im tzw. „galerie”, czyli restauracyjnie I piętro.

ka osób — od szatniarki począwszy, poprzez taksówkarza i „opiekuna”, do wynajmującej jej lokum „gospodyni”.

WYPRAWĘ W KRAINĘ NOCY wypadłoby zakończyć jakimś wnioskiem. Nie przychoďte łatwo — nie znalazły ich łżeźse od naszych głowy.

Noc wie o wszystkim

Ścinnych wewnątrz naszych reprezentacyjnych lokali. Od czasu bowiem likwidacji słynnej na całym pływającym świat „BAJKI”...

ralnej selekcji — na arenę wkraczają jednostki nowe, młode i bardziej energiczne. „Wypadające z kursu” prostytutki idą „pod GRYP” — dno prostytucyjnej ńedzy.

niem nie zlikwidujemy tego groźnego zjawiska. MAREK DONAT

Gość w barze

kowie tego zdarzenia krzyknęli, że to wstyd być obcego marynarza. Dlatego jednak nie wystąpił bar dniej zdecydowanie w obronie cudzoziemca — nie wiadomo.

Jak tłumaczy przed sądem oskarżony, napadł dokonał z zamiar za reukome zaspacanie jego żony, Zofia oskarżonego istotnie dała Li Han nowi pocztówkę ze swoim adresem, ale zdaniem świadków, marynarz jej nie zaczął, a dokonany rabunek dowodził niedużymacnie intencji Jana Gruszewicza.

Sąd skazał rabusią na dwa lata więzienia i utratę praw publicznych na okres lat trzech. (H)



JADWIGA KOWALSKA, ul. Panieńska 1

...proszę

„No i stało się. Nam, mieszkańcom ulicy Hejki odnowiono pracę do normalnego życia w wielkim